№ 209. Łódź, Wtorek 2 sierpnia 1921 r. Cena 8 mk. (Na prowincji 8.20 1.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 160 na prowincji „ 170

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 3, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano .... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki .... od 6 — 7 wieczorem. ....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane — — — są za bezpłatne. — — —

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 40.— w tekście mk. 50.— reklamy mk. 25.—, nekrolog mk. 20—, komunikaty mk. 25, zwyczajne mk. 12 za wiersz nomparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 4.— za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

— — Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. — —

Po strajku w przemyśle włókienniczym.

Wznowienie pracy. Wiece Polskich Związków Zawodowych. Burdy na wiecach socjalistycznych. Obłuda i wykręty „klasowców".

Wczoraj od rana prawie wszystkie fabryki ruszyły. W niektórych fabrykach, w których nie zdążono zawczasu rozpalić ognisk, puszczono maszyny od południa. Nie wznowiono jeszcze pracy w Manufakturze Widzewskiej, ponieważ jej właściciele ulotnili się zagranicę i nieprzysłali jeszcze instrukcji swoim dyrektorom; fabryka ta nie należy do związków przemysłowców włókienniczych. Bezczynne były również zakłady Szajblerowskie, podobno z powodu zatargu z majstrami. W kilku małych fabrykach wynikły spory na tle nowej podwyżki: znaleźli się „sprytni" fabrykanci, którzy wbrew wyraźnemu brzmieniu umowy niedzielnej, chcą skasować dodatki drożyźniane.

Rzecz charakterystyczna: pierwsi do roboty stawili się komuniści, którzy jeszcze w niedzielę na zgromadzeniach darli się w niebogłosy za dalszym strajkiem. Tak było w fabryce Waksa, Geliusa, Heblera i innych. Nasi komuniści uważają widocznie za punkt honoru co innego głosić, a co innego robić.

W niedzielę, jak już wczoraj krótko donieśliśmy, odbyły się trzy wiece dla omówienia sytuacji s rajkowej zwołane przez PZZ „Pracę". Miały one przebieg spokojny i poważny i zgromadziły wielkie tłumy. Na wiecu przy ul. Kątnej referował ob. Miotecki. Po dłuższej dyskusji, w której konstatowano trudne warunki, w jakich musieli walczyć przez 3 tygodnie robotnicy, oraz brak widoków na pomyślniejszy wynik dalszej walki, zebrani jednogłośnie postanowili podjąć pracę i uchwalili votum zaufania dla Polskich Związków Zawodowych.

Takież uchwały zapadły na zebraniu przy ul. Piotrkowskiej 91, gdzie referował ob. Kulczyński i na wiecu przy ul. Głównej 31, gdzie zdawał sprawę ob. Kaźmierczak. Na tym ostatnim wiecu gromadka komunistów usiłowała wywołać zamęt, co się jednak nie udało i wiec zakończył się spokojnie.

Zgoła inny był przebieg wieców zwołanych tegoż dnia przez związek socjalistyczny. Wiece te — słabo obesłane — zamieniły się w pospolite burdy i awantury. Uchwał żadnych nie powzięto, gdyż zwalczające się zaciekle grupki komunistów i pepesowców przeszkadzały sobie wzajem przy próbach głosowania. Na Bałuckim Rynku „plebiscyt" nad sprawą dalszego strajku odbył się, jak plastycznie wyrażali się komuniści, — „na rękach pepesowców". Na Rynku Leonhardta policja musiała bronić czerwonych mówców przed krewkimi wiecownikami. Nie lepiej było na Wodnym Rynku, gdzie kilkakrotnie zrzucano z trybuny posła Szczerkowskiego.

Na wiecach socjalistycznych rej wodzili nie włókniarze. lecz towarzysze murarze, ślusarze, krawcy, cieśle a nadewszystko rozmaite hyjeny handlarskie, głównie żydzi, którzy, korzystając z rozpaczliwej sytuacji wielu strajkujących; skupywali za bezcen dobytek robotniczy i którzy przy dalszym strajku jeszczeby się więcej obłowili. Te hyjeny, naturalnie, najgłośniej wołały o przedłużenie strajku.

W imieniu związku socjalistycznego umowę z fabrykantami podpisali tow. tow. Szczerkowski i Danielewicz.

Podkreślić musimy przewrotność kierowników związku socjalistycznego. Głoszą oni na prawo i na lewo, że tylko dlatego podpisali umowę, że uczyniła to „Praca".

Wobec tego musimy przytoczyć fakty z sobotniej konferencji, które dosadnie charakteryzują naszych czerwonych Machiavellów.

W sobotę na konferencji robotników z ministrem Darowskim, gdy ten oświadczył, że wymógł na fabrykantach 40 proc. i że niema żadnej nadziei, aby przemysłowcy poszli dalej — zabrał głos pierwszy tow. poseł Zuławski (PPS.), prezes Komisji Centralnej Klasowych Zw. Zawodowych i orzekł, że trzeba się zgodzić na 40 proc. podwyżki i związki warunek muszą przyjąć. Poseł Szczerkowski z tym oświadczeniem się zsolidaryzował. W tej sytuacji wobec beznadziejności dalszego strajku ob. Kaźmierczak imieniem „Pracy" przyłączył się do stanowiska posła Zuławskiego.

Tegoż dnia na wspólnej konferencji robotników i przemysłowców poseł Zuławski ułożył i odczytał projekt umowy (drukowanej w niedzielnym numerze „Praca"). Umowa, której punkt 3 lit. a mówi o 40 proc. podwyżki od dnia wznowienia pracy, jest więc autentycznem dzieckiem pepesowskiem.

Pytamy się wobec powyższych niezbitych faktów kierowników Zw. socjalistycznych: czemu rzucacie piaskiem w oczy robotnikom łódzkim, czemu wypieracie się własnego dzieła, czemu usiłujecie zwalać swoje winy na cudze barki? Miejcie wobec komunistów odwagę przyznania się do prawdy i nie ratujcie się kłamstwem, bo na niem daleko się nie zajedzie. X.

Po debacie budżetowej.

Zapowiedziana na koniec ubiegłego tygodnia debata budżetowa w Sejmie zawiodła przywiązywane do niej przesadne oczekiwania. Z zapowiadanych w pismach narodowo-demodratycznych pogróżek należało przypuszczać, że prawica skorzysta z nadarzającej się przy rozprawach nad budżetem okazji, by pogrzebać nienawistne rządy ludowcowej mniejszości partji Witosa i Skulskiego. W pewnych kołach politycznych z pewnego rodzaju zaniepokojeniem oczekiwano gromów opozycyjnych ze strony „ponadstanowego", „wszechpolskiego", jedynie w Polsce „narodowego" stronnictwa Dmowskiego i ks. Lutosławskiego. Zaciekawienie się wzmogło, gdy rozeszły się wiadomości, że mówcą budżetowym będzie głośny ostatnio ze swej tużurkowej przygody prof. Stanisław Grabski.

Nadzieje ciekawych zostały jednak całkowicie zawiedzione. Pan Grabski imieniem endecji wypowiedział mowę bardzo łagodną, z widoczną chęcią oszczędzania tak do niedawna znienawidzonego i spotwarzanego na każdym kroku przez endeckich krzykaczy w rodzaju ks. Lutosławskiego i Zamorskiego—rządu Witosa.

To stanowi pierwszą niespodziankę w rozprawach nad pierwszym budżetem Rzeczypospolitej Polskiej!

Sama natomiast treść wywodów prof. Grabskiego nie mogła przynieść nic niespodziewanego. Znamy doskonale charakter społeczny endecji, wiemy, kogo ona reprezentuje, czyich interesów broni i w jaki sposób chciałaby mieć urządzoną Polskę.

Wywody p. Grabskiego, jako przedstawiciela polskiej prawicy, nie pozbawione są zainteresowania ogólnego, gdyż wykazują nam one dążenia polskiej reakcji, jej sny i marzenia polityczne, narazie wstydliwie jeszcze ukrywane.

P. Grabski przyczynę fatalnego stanu naszej gospodarki finansowej widzi w polityce zewnętrznej i wewnętrznej.

Co do polityki zewnętrznej, to przypominał znaną, powtarzaną do znudzenia, piosnkę o karkołomnych eksperymentach federacyjnych (polityka ukraińska, białoruska, litewska), które podkopują zaufanie Zachodu do nas.

Co do polityki wewnętrznej, to p. Grabski podaje dość słusznej krytyce nasze rządy na kresach wschodnich, przyczem nadspodziewanie oględnie krytykuje „Straż Kresową", tak namiętnie niedawno jeszcze zwalczaną przez współpartyjnika p. Grabskiego—ks. Lutosławskiego. Wolny handel został, zdaniem p. Grabskiego—uchwalony za późno. Nie podobają mu się różne monopole rządowe, krępujące inicjatywę prywatną.

Uważa, że dochody powinny się oprzeć na podatkach. Ponieważ jednak Polska rzekomo nie dorosła do wprowadzenia podatku dochodowego i majątkowego, przeto należy się domyśleć, że powinno się nakładać tylko podatki pośrednie, głównie konsumpcyjne.

Przedstawicielowi klas posiadających inaczej przemawiać nie wypada!

Wiadomo, że o postępowym podatku dochodowym, o pożyczce przymusowej, jednorazowej daninie majątkowej na rzecz skarbu, wiele się o nadzwyczajnych podatkach od fortun wojennych — o tych wszystkich środkach jako godzących w portfele naszych bogaczy — wymowni i patrjotyczni obrońcy klas posiadających dyskretnie zamilczają ilekroć jest mowa o ratowaniu skarbu. Panu Grabskiemu nie podoba się rola państwa jako czynnika regulującego stosunki między poszczególnemi klasami społecznemi. Państwo w tym wypadku rzekomo odgrywa rolę niańki, która prowadzi cały naród i wszystkich obywateli za rękę, bo sami chodzić nie umieją.

Tymczasem jest to—zdaniem p. Grabskiego—stan anormalny, gdyż państwo „powinno być tylko naczelną organizacją suwerenności i bezpieczeństwa narodu, oraz poszanowania prawa i porządku społecznego". Państwo nie powinno być narzędziem do załatwiania wszelkich niedomagań ekonomiczno-społecznych. Z tego punktu widzenia chybioną próbą mieszania się państwa do stosunków społecznych miała być reforma rolna i inne zarządzenia socjalne. I znowu w tym punkcie p. Grabski nie powiedział nic nowego, powtarzając oklepane przez dziesiątki lat frazesy liberałów społecznych z ich osławionym laisse-fairyzmem.

Te zarzuty ubrane w formę łagodną nie mogły się stać pociskiem śmiertelnym, od któregoby miał polec p. Witos.

Przeciwnie, nie zachwiał się on na swym stanowisku, dlatego bo w ostatniej chwili wolała endecja zrezygnować z obalenia dotychczasowego rządu. P. Grabski dał w swej mowie do zrozumienia, że endecja domaga się tylko udziału w rządach. Byleby się tylko stało jej życzeniu zadość, wówczas gotowa przeklinanego dotąd p. Witosa uznać za męża opatrznościowego.

Skąd ta nagła zmiana?

Otóż między p. Witosem a endekami miały miejsce pewne narady, a może i układy. Świadczy o tem półurzędowy organ Witosowy „Kurjer Poranny", który w nr. z dn. 20 lipca stwierdza, że „między szefem rządu i jego grupą z jednej strony, a endecką opozycją z drugiej strony zarysowała się możliwość kompromisowa, która może zamienić się—jak mówią — po ferjach „w bardziej określone zbliżanie".

Słowa te są doskonałem wyjaśnieniem dlaczego ostrze opozycji endeckiej w stosunku do Witosa tak nagle a niespodziewanie stępiało.

Na horyzoncie więc naszym politycznym debata budżetowa miast się zakończyć upadkiem gabinetu dotychczasowego—stała się podstawą nowego układu sił na terenie sejmowym, zbratania się centrum chłopskiego z prawicą.

Zapowiadałoby to powstanie po wakacjach rządu endecko-chłopskiego.

W ten sposób przed rozwiązaniem obecnego Sejmu przeszlibyśmy całą skalę możliwości tworzenia rządu od wybitnie lewicowego, następnie centrowo-lewicowego, jeszcze później centrowego, aż nareszcie Polska uszczęśliwioną zostałaby rządem centrowo-prawicowym.

Nikt nie zaprzeczy, że Polska żyje bujnem i bogatem życiem politycznem!

Kronika polityczna.

Dlaczego Rosja mobilizuje się?

Powołanie siedmiu roczników tłumaczą „Izwiestja" w ten sposób:

„Tak wiele rządów burżuazyjnych, nawet tych, które z nami zawarły sojusz, stoi w sprzeczności z wszelką przyzwoitością międzynarodową. Anglja nie chce odpowiadać na nasze noty, Polska i Rumunja popierają rosyjskich białogwardzjców i organizują bandy rozbójnicze (?) przeciwko nam. Nawet państwa skandynawskie wyolbrzymiają najmniejsze błahostki, ażeby rzucić sowietom nowe kłody pod nogi". „Berlingske Tidende" twierdzi na podstawie wiadomości otrzymanych z Finlandji że mobilizacja Rosji skierowaną jest głównie przeciwko Finlandji, Estonji i Łotwie.

„Petit Parisien" twierdzi, że francuskie fabryki amunicji pracują bez przerwy dla Polski i Rumunji, ażeby te kraje mogły się obronić przed napadem zgłodniałych mas. Zaznacza przytem „Petit Parisien", że na podstawie wiadomości ze źródeł urzędowych może stwierdzić, iż Francja nie ma zamiaru popychać obu tych państw do nowej wojny przeciwko sowietom, ponieważ ani Polska ani Rumunja nie pragną nowych zdobyczy terytorjalnych, lecz chcą się jedynie zabezpieczyć przed ewentualnym napadem. Jest rzeczą ogólnie znaną, że Lenin i Trocki szukają powodu do wojny, ażeby zająć bogate gospodarcze okręgi Rumunji i Polski dla wyżywienia zgłodniałych krasnoarmiejskich żołnierzy.

Uchwały Głównego Zarządu P. S. L. (Piast).

Po dwudniowych naradach zarząd główny PSL. powziął uchwały, w których mówi: Zarząd Główny PSL. sprawozdanie prezesa Witosa przyjmuje z uznaniem do zatwierdzającej wiadomości. Zarząd Główny PSL. pokładając w klubie poselskim PSL. i w przedstawicielach swoich w rządzie pełne zaufanie, że i nadal dążyć będą drogą wyznaczoną przez interes państwa i demokracji — pozostawia klubowi poselskiemu wolną rękę w określeniu stosunku stronnictwa do rządu. III. Zarząd Gł. PSL. stwierdza, że PSL. podporządkowując względy partyjne dobru państwa, obowiązek swój wobec niego w zupełności spełniło, a odpowiedzialność za wywołanie zgubnych dla państwa w obecnej rozstrzygającej dla państwa chwili przesileń i wstrząśnień zrzuca na czynniki, z których jedne demagogicznem wichrzeniem utrudniają twórczą pracę państwową, a inne z oportunizmu partyjnego w pracy tej nie chcą wziąć udziału.

Walczyć z paskarstwem węglowem!

(Korespondencja własna „Pracy").

Wśród szalejącej orgji paskarskiej na różne, najpierwszej potrzeby, artykuły codziennego życia, rozpoczął się zbrodniczy pasek na węgiel. Aczkolwiek bowiem wolny handel węglem kamiennym ma się rozpocząć z dniem 1-ym października rb., to jednak niektóre mniejsze kopalnie zostały już przez rząd zwolnione i sprzedają węgiel na własną rękę. Niektórzy właściciele tych pomniejszych kopalń, tak zwanych odkrywek, rozpoczęli na całą parę pasek na węgiel. Przy ścisłym bowiem obliczeniu fachowców, że wydobycie korca węgla nie przenosi 200 mk. kosztów, panowie ci pobierają już po 700 mk. za korzec, tj. otrzymują więcej niż lichwiarski zysk.

Szczególną zachłannością lichwiarską odznaczają się paskarze węglowi z Dąbrowy, posiadający tak zwane odkrywki węglowe w okolicy Dąbrowy. A że dzieje im się aż zadobrze, dowodem luksusowe uczty, wyprawiane przez tych panów w tutejszych restauracjach w towarzystwie wesołych dam.

Podczas gdy ludzie inteligentni z wysokim wykształceniem w pocie czoła zdobywają kawałek chleba, paskarze węglowi, zwani tu „baronami węglowymi", których cenzus naukowy nie przekracza niekiedy ław początkowej szkoły prowadzą hulaszczy żywot, za lichwiarskie pieniądze, zdobyte kosztem upośledzonych.

Ruch zarobkowy.

Strajk w przemyśle metalowym.

Po odbyciu kilku konferencji pomiędzy Zw. Metal. ZZP. a Przemysłowcami w sprawie uregulowania płac, które odpowiadałyby obecnej drożyźnie, do porozumienia nie doszło.

Z powodu nieugiętego stanowiska przemysłowców wybuchł w dn. 21 lipca strajk, który objął wszystkie fabryki i warsztaty metalowe. Wszyscy metalowcy wobec odmowy uwzględnienia przez przemysłowców słusznych żądań i dla poparcia ich solidarnie zaprzestali pracy, z wyjątkiem odlewników z fabr. J. John'a, M. Bauera i Wejgta, którzy idą w dalszym ciągu na pasku p. W. Wagnera.

*

Jak nas informują, panowie przemysłowcy odwzajemniają się za lojalność pracującym robotnikom poczęstunkiem jak naprz. ostatnio miało miejsce w fabryce p. Wajgta, który w sobotę ubiegłą tak uraczył wódą swoich potulnych baranków, że ledwo trafili do domu. Pozostałym pracownikom jednak zagroził, że o ile w poniedziałek nie przystąpią do pracy na warunkach, proponowanych przez niego to uważani będą za wydalonych. Robotnicy jednakże bardziej uświadomieni od odlewników jakoś na wódkę nie chcą się złapać i w dalszym ciągu strajkują.

*

Dnia 28. 7. b. r. odbyła się konferencja między Zw. Robotniczemi, na której uzgodniono poglądy co do prowadzenia wspólnie akcji strajkowej, o czem powiadomiono p. Inspektora Pracy, który ze swej strony zaofiarował pośrednictwo w obecnym zatargu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że metalowcy z fabryk włókienniczych, podburzeni przez garstkę niezadowolonych z wyniku załatwienia zatargu w fabr. włókienniczych, starają się zaagitować wszystkich metalowców zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

Kwiaty i chwasty.

Olbrzymia panama cukrowa w Warszawie.

W Warszawie wybuchł nowy skandal cukrowy. Artykuł ten, którego się prawie nie widzi, jest przedmiotem niesłychanych szacherek. Niedawno rozeszła się w Warszawie pogłoska, iż w wielu kooperatywach dostają członkowie po 10 i 20 kg. cukru po 200 mk. za kilogram, podczas gdy ta sama ilość kosztuje w handlu 1000 mk. i więcej. Rozpoczęły się prywatne poszukiwania tych, którzy do takich kooperatyw nie należeli. Dały one narazie mały rezultat, ale stwierdzajaby niezbicie istnienie korupcji na wielką skalę.

Okazało się, że do kooperatyw zgłaszały się osoby, które prosiły „tylko" o pisemne zamówienie na cukier, lub wyroby cukrowe od danej kooperatywy. Przy tej okazji objaśniano, że ponieważ kooperatywa nie potrzebuje całej ilości cukru dla swych członków, przeto otrzyma określoną ilość po znacznie niższej cenie, jeśli reszta pójdzie na rachunek dostawców.

Realizacją tych wielomiljonowych tranzakcji, mających podobno wyraźne cechy spekulacji paskarskiej, zajmowały się przedsiębiorstwa prywatne. „Spekulacja" polegała na tem, że cukier szedł tylko częściowo dla członków kooperatyw, przeważnie zaś puszczano go na pasek. Wogóle cała sprawa przedstawiała się niewyraźnie.

Zaczęto więc śledzić transporty nadchodzącego cukru. Udało się pochwycić transport złożony z 4 wagonów. Zwrócono się więc do komisarza ministerstwa aprowizacji z żądaniem aresztowania transportu. Komisarz transport istotnie zatrzymał i domagał się jego konfiskaty. Niezwłocznie potem zaaresztowano jednego ze spekulantów tego rodzaju, niejakiego Kosko, który jednego dnia zarobił 2,7000.000 mk. na tranzakcji.

Echa kongresu pepesowskiego.

W środę 27 lipca r. b. o godzinie 8 i pół po południu odbył się wiec P. P. S. przy udziale członków Kongresu P. P. S. w Łodzi, przemawiali towarzysze: Markowski, Pająk ze Śląska Cieszyńskiego i kulawa „Magda".

Nie wartoby o tem wspominać, gdyż nic tam mądrego nie było mówione, lecz, że mówcy zyskiwali po tuzinie oklasków, więc i z tuzin słów o każdym można napisać.

Kiedy pierwszy zabrał głos tow. Markowski, to niktby nie przypuszczał, że w tak małem ciele może spoczywać tak wielka pokrzywa. Każde jego słowa wypowiedziane parzyło dotkliwie komunizmem. Towarzysze widzewscy choć komunizmowi nie sprzyjają, to jednakże przytakiwali, że i on coś niecoś prawdą trąci. Kiedy mówił, że Anglicy, Niemcy i Rosjanie, t. j. bolszewicy są naszymi braćmi, czyż to nie kpiny są, bo przecież nie jeden towarzysz polski a nawet towarzysz z Widzewa miał możność być w Prusach i pracować razem z towarzyszami niemieckimi, to się na własnej skórze przekonał, jakiej opieki doznawał od towarzysza z pod jednego sztandaru i jednego hasła, a o tem też nie trzeba wspominać, jak towarzysze angielscy przy pomocy innych towarzyszy wstrzymali transporty dla polskich towarzyszy i to dla rannych, wtenczas, kiedy nasi towarzysze najwięcej cierpieli, kiedy wróg był już u bram polskiej Warszawy. Ale nasi towarzysze są na to ślepi.

Co do bolszewików, to tow. M. mówił, podkreślając, że to są ludzie idei, że to są prawdziwi socjaliści, to są ludzie rozumu i czynu, którym należy się wszelkiemi sposobami walkę ułatwiać; i mówił, że my wszyscy powinniśmy być takimi, a że nie jesteśmy to tylko dla tego, że my jeszcze za mało jesteśmy oświeceni i uświadomieni, aby być komunistami.

Drugi z kolei przemawiał towarzysz Pająk, który ujrzawszy sporą gromadkę much, zaczął kręcić pajęczynę. Tow. Pająk zaczął od słów: „Towarzysze! gdybym tak stał i słuchał jak wy, tobym nic nie zrozumiał, co mój towarzysz przedmówca głosił". Z czego znów można wnioskować, że towarzysze widzewscy więcej są oświeceni niż Pająk, bo ten swego przedmówcy nie zrozumiał, a tamci w kilku oklaskiwali jego mowę. A więc po co takich słuchać, co swych nie rozumieją i to ze swego gniazda. Tow. Pająk często w swej galopującej mowie, sądząc, że muchy wikła w pajęczynę, nalatywał na N. P. Rowców, nazywając ich warchołami. Towarzyszu Pająk! Łódź robotnicza to nie austrjacka dzielnica, byś mógł prząść tak pajęczynę na enperowców, oni się już dawno poznali na prawdziwem warcholstwie pepesowskich pająków.

Następnie popisywała się osławiona tow. Magda, która za przedmiot swej krzykaniny obrała szkaplerze i różańce, uważając je snać za przeszkodę do bujnego rozkrzewienia socjalizmu w Łodzi i Widzewie. Wywody jej jednak były utrzymane na tak ordynarnym poziomie, że budzić mogły nawet w socjalistycznych słuchaczach tylko niesmak. Tow. Magda mogłaby, słusznie otrzymać przy-

domek — „Magazyn do zbierania wszelkich brudów".

Słowem, że towarzysze na Widzewie budującego wrażenia nie wywołali, to też słuchacze rozchodzili się po wiecu z pewnego rodzaju rozczarowaniem.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

2 Wtorek	*Dziś* N.M.P. Anielskiej *Jutro* Szczepana Wschód słońca, 4 m. 22 Zachód „ 7 m. 49 Wschód księżyca 2 m. 47 Zachód 11 m. 42

— **Fala upału.** Z zachodu—głównie z Anglji i Francji—przynoszą ostatnie pisma wiadomości o niemniejszych niż u nas upałach, o suszy, która zabija wszelką roślinność.

W bardzo wielu miejscowościach płonęły lasy i łąki; torfowiska w Lancastire paliły się przez tydzień. Stogi skrów zamieniły się w popiół, pastwiska na znacznych obszarach spłonęły, a dziesiątki zwierzyny zginęły w płomieniach w lasach. Suche wiatry sprzyjały szerzeniu się ognia i roznosiły słupy duszącego dymu po okolicznych miasteczkach i wioskach.

Paryż otoczony był pierścieniem pożarów. Wybuchły one jednocześnie prawie na północy, na południu, na wschodzie i zachodzie: W Lonchamps paliły się trawniki; w Fontainebleau płonęło zboże w stertach; zakłady drukarskie i składy znanego wydawcy Hachette'a w Colombes, przedmieś iu północnem, w znacznej części padły ofiarą płomieni.

— **Dziennika Urzędowego** Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Rzeczypospolitej Polskiej wyszły numery 8 (1 lipca) i 9 (10 lipca).

— **Sprzedaż drutu kolczastego.** DOG Łódź ma do sprzedania drut kolczasty, niezdatny do użytku wojskowego, powikłany, który można nabywać w małych ilościach, wnosząc oferty ostemplowane (10 mk.) z zaznaczeniem ilości i ceny ofiarowanej, nie niżej 20 mk. za 1 klgr.) Zaznacza się jednocześnie, że uwzględnione będą tylko rzeczywiste potrzeby. Przedewszystkiem pierwszeństwo w nabyciu będą mieli ci, którzy dobrowolnie oddali drut na potrzeby wojskowe, lub którym został drut zarekwirowany. Oferty należy wnosić wprost do Referatu Demat. DOGen. Ł. Wydz. IV Sz., Al. Kościuszki 21.

— **Odczyt poety gruzińskiego.** W najbliższym czasie znany poeta gruziński p. Sergjusz Kuruszwili (S. Tajfuni) gorący przyjaciel Polski wygłosi odczyt w języku polskim p. t. „Bolszewickie niebezpieczeństwo", który miał olbrzymie powodzenie w Warszawie.

— **Kto się utopił?** Dnia 31 lipca br., o godz. 3 pp., w Małych Łagiewnikach w stawie Hancia utonął chłopiec lat około 15, którego na razie nie wydobyto i nikt z rodziny się nie zgłosił. Wobec tego, ktoby poszukiwał zaginionego, niechaj zgłosi się do Małych Łagiewnik, na kolonje letnie dzieci policyjnych, do starszego przodownika Domagalskiego, u którego znajduje się ubranie topielca.

— **Skradziono legitymację** pełnomocnictwa kol. I. Sobańskiego, delegata PZZ. Prac. i Rob. Młynarskich (oddział w Pabjanicach), upoważnienie do konferowania z właścicielami młynów, oraz paszport na wspomniane nazwisko. Niniejszem unieważnia się dokumenty powyższe.

— **Upadek z okna.** Onegdaj przy ul. Piotrkowskiej 45 w podwórzu wypadła z okna I piętra Lichtenstajn Golde, lat 45, którą opatrzył lekarz pogotowia i stwierdził złamanie lewej nogi, przywieziono ją do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Z giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zj. 2050—2025
Funty 7450
Marki niemieckie 25.80

Komunikat.

Tow. Śpiew. „LIRA".

Wobec powrotu z wywczasów letnich dyrektora chóru p. A. Pędzimęża, pierwsza lekcja śpiewu odbędzie się w środę dn. 8 sierpnia o godz. 7 i pół wieczorem na którą wzywa wszystkich członków czynnych

ZARZĄD.

Przed decyzją Rady Najwyższej.

Rada Narodowa na Śląsku.

BYTOM, 1. (PAT). Wobec likwidacji naczelnych władz powstańczych tudzież rozwiązania w najbliższym czasie komisarjatu plebiscytowego, powstała potrzeba utworzenia przedstawicielstwa zbiorowego polskich partji politycznych na G. Śląsku. W celu zadośćuczynienia tym wymaganiom zebrali się w sobotę, dn. 30. 7. pp. w Katowicach pełnomocnicy i przedstawiciele wszystkich polskich partji politycznych — utworzyli Naczelną Radę Ludową na G. Śląsku. Rada ta składa się z 12 przedstawicieli następujących stronnictw: NPR., PPS., Ch. D., ZL., PSL. i Oberschlesische Folkspartei. Na czele Rady stoi prezydjum z 4 osób: poseł Józef Rymer, jako przewodniczący, dr. Ogórek, jako pierwszy zastępca przewodniczącego, Bobek jako drugi zastępca przewodn., Józef Grzegorzak, jako sekretarz.

Naczelna Rada Ludowa, której siedzibą jest Bytom (Hotel Lomnitz) ma przedewszystkiem za zadanie obronę interesów ludności polskiej, oraz przedstawicielstwo komisji międzysojuszniczej.

Rada Narodowa wydała odezwę do ludności, zawiadamiającą o ukonstytuowaniu się Rady.

O przewóz wojsk sprzymierzonych.

PARYŻ, 1. (PAT). Briand polecił ambasadorowi Laurent przyłączyć się do wspólnego wystąpienia sprzymierzonych w Berlinie, polegającem na powiadomieniu rządu niemieckiego, iż powinien być przygotowany do poczynienia wszelkich ułatwień dla przejazdu przez terytorjum Niemiec wojsk sprzymierzonych na G. Śląsk. Przejazd ten o ile się to okaże koniecznem, nastąpić może każdej chwili. Odpowiednie kroki poczynione będą przez ambasadorów państw sprzymierzonych w Berlinie prawdopodobnie w poniedziałek.

Harmonja poglądów w Komisji Międzysojuszniczej na Śląsku.

PARYŻ, 1. (PAT.) H. W czasie wywiadu z przedstawicielami prasy gen. Le Rond oświadczył, że istnieje jaknajlepsza harmonja w łonie komisji międzysojuszniczej. Stosunki między poszczególnymi przedstawicielami są nietylko przyjazne, lecz nawet osobiście bardzo serdeczne. Uczyniliśmy wszystko co było w naszej mocy, mówił gen., by kraj mógł oczekiwać w spokoju i porządku na powzięcie decyzji przez państwa sprzymierzone. Właśnie ta wyżej wymieniona harmonja i nasze wspólne zapatrywania umożliwiły zlikwidowanie ruchu powstańczego zarówno polskiego jak i niemieckiego. Zgodność naszych zapatrywań pozwoliła uzyskać poszanowanie dla decyzji państw sprzymierzonych. Gen. wyraził wdzięczność dla szczupłej załogi żołnierzy francuskich, którzy mimo, że liczebnie byli słabsi, zdołali przeprowadzić dzieło pacyfikacji.

Ostre pogotowie.

BYTOM, 1. (Polpress.) Na 48 godzin przed rozpoczęciem konferencji Rady Najwyższej zarządzone zostanie na całym obszarze G. Śląska ostre pogotowie.

Wilki w owczej skórze.

BYTOM, 1. Niemiecka „Rada Górnośląska" ogłosiła odezwę do międzysojuszniczej komisji, w której głosi, że w wielu gminach wszystkie urzędy i straże gminne spoczywają w ręku polskich powstańców. Powstańcy ci według opinji władz niemieckich nie zrezygnowali bynajmniej ze swej zbrodniczej działalności. Przykre wrażenie wywiera też na Niemcach przyjęcie Korfantego w Paryżu.

Niemcy proponują objęcie stanowisk przez „bezpartyjnych" (oczywiście Niemców) i usunięcie elementów, które brały udział w „zbrodniczych działaniach". A gdyby tak polski komitet zażądał usunięcia tych, którzy brali udział w „zbrodniczych działaniach" przeciw Polakom na Śląsku i w Polsce... Ilu wtedy Niemców zostałoby na Górnym Śląsku!

Klęski w Rosji.

Rewolta w Mińsku.

PRAGA, 1. (PAT.) Dzienniki czeskie donoszą, że w Mozyrzu i okolicach Mińska wybuchła rewolta wśród wojsk czerwonych. Oddziały sowieckie wysłane przeciwko zbuntowanym odmówiły posłuszeństwa. Powstanie objęło całą południową Rosję, szerzy się na całym Kubanju nad Donem i południowym Kaukazie. Koło Tereku kozacy połączyli się z powstańcami celem wspólnego wystąpienia przeciwko sowietom.

Wojownicze zapędy Trockiego.

GDANSK, 1. (PAT). Donoszą z Kopenhagi, że Trocki na posiedzeniu Centralnego komitetu w Moskwie wygłosił mowę zapowiadającą wojnę z państwami Europy, a przedewszystkiem z Polską. Najbliższa przyszłość okaże, mówił Trocki, że polityka pojednawcza Lenina była błędna. Kapitalistyczna Europa nas nienawidzi i nigdy pomocy nam nie udzieli. Woli ona raczej, aby Rosja zginęła z głodu. Dla nas jedyne wyjście wziąć siłą to czego nam nie dają dobrowolnie. Pierwszy cios musi być skierowany przeciwko Polsce.

Śmierć z głodu.

MOSKWA, 1. (Polpress.) Z Ufimskiej i Samarskiej gubernji nadeszły pierwsze meldunki o licznych wypadkach śmierci głodowej. Umierają przeważnie dzieci i kobiety. W niektórych wsiach postanowiono nie dawać chleba starcom, mającym przeszło 60 lat, gdyż jak powiada ją chłopi „wszystko jedno, pozostało im nieduługo żyć".

700 wypadków cholery dziennie w jednem mieście.

MOSKWA, 1. (Polpress.) Wybuchła cholera w Niżnim Nowgorodzie. Dziennie rejestruje się 600—700 wypadków.

Nastroje w Moskwie.

MOSKWA, 1. (Polpress.) Już od dwu tygodni jest nastrój tu bardzo niespokojny. W fabrykach odbywają się wiece, na których coraz częściej zachodzą ostre sprzeczki pomiędzy komunistami a przedstawicielami innych grup politycznych. Chodzi pogłoska, iż wszyscy robotnicy posiadają broń. Oddziały chińczyków miały być wysłane na „głodny" front; zostały na kategoryczne żądanie Dzierżyńskiego pozostawione. Według innej znowu pogłoski aresztowano kilku wybitnych działaczy komunistycznych, nazwiska których utrzymywane są w ścisłej tajemnicy. Nastrój w Moskwie wytwarza się z każdym dniem trwożniejszy. Wszyscy są w oczekiwaniu doniosłych wypadków.

Walka z komunistami w Serbji.

WIEDEN 1. (Polpress). W całej Jugosławji rozpoczęło się energiczne formowanie „gwardji narodowej", która stawia sobie za cel walkę z komunizmem Na organizację zebrano w przeciągu kilku dni przeszło 2 milj. dynarów. Chłopi zapisują się do gwardji wszyscy bez wyjątku.

Rosja i Grecja.

ATENY 1. (PAT). Cziczerin zawiadomił rząd grecki, że mając na względzie, iż Rosja nie znajduje się na stopie wojennej z Grecją zwolnił dwa zatrzymane parowce greckie, wzamian za to, Cziczerin domaga się zwrotu 2-ch parowców rosyjskich.

Potyczki.

KONSTANTYNOPOL, 1. (PAT.) H. Operacje wojenne ograniczają się do poszczególnych potyczek. Szkrzydła znajdujące się na północy od Brussy i południe od Uszaku połączyły się pod Kutarją. Rząd turecki zamknął dla okrętów handlowych Somsun.

PARYZ, 1. (PAT.) R. Komunikat grecki donosi, że trzydniowa bitwa pod Said-Chast skończyła się zwycięstwem Turków. Straty greckie wynoszą 4—5 tys. zabitych, prócz tego Turcy wzięli 5 tys. jeńców i zdobyli znaczny materjał wojenny.

Przedłużenie dnia pracy.

PRAGA 1. (Polpress). Czechosłowackie min. opieki społ. oraz min. roln. zezwoliły wszystkim krajowym przedsiębiorstwom gospodarczym i komunikacyjnym na przedłużenie o 2 godziny dnia robotniczego na okres czasu od 30 lipca do 15 września rb. Zarządzenie to ma na celu przyśpieszenie robót polnych i ułatwienie zbiorów.

Niesłychane upały w Ameryce.

POLDHU, 1. (PAT.) Podczas ostatnich 3 dni temperatura na ulicach Nowego Jorku dochodziła do 102 stopni Celsjusza.

Zamknięcie fabryki broni.

GDANSK, 31. Dziś na rozkaz komisji międzysojuszniczej zamknięta została gdańska fabryka broni.

Nadmienić trzeba, że „Dziennik Gdański" zwracał uwagę, że od paru dni w dużych ilościach wywożono z tej fabryki części maszyn, narzędzia, materjały i surowce, oraz całe skrzynie z nieznaną zawartością.

Jak wiadomo, maszyny i całe wogóle urządzenie gdańskiej fabryki broni przyznane zostało na mocy uchwały Ligi Narodów Polsce.

Sądy doraźne przedłużone.

WARSZAWA 1. (PAT). Celem zwalczania bandytyzmu i szczególniej niebezpiecznych przestępstw dla porządku publicznego. Rada Min. postanowiła rozporządzeniem z dn. 11 lipca 1921 r. przedłużyć w okręgach sądów apelacyjnych warszawskiego i lubelskiego oraz sądu apelacyjnego ziem wschodnich na dalsze 6 miesięcy poczynając od dnia 1 bm. Sądy doraźne, które wymierzać będą kary śmierci lub ciężkie więzienie, za wymienione niżej przestępstwa przewidziane w kodeksie karnym, zarówno względem bezpośrednich sprawców, jak i względem uczestników:

Śmiercią przez rozstrzelanie, a) kto popełnił zabójstwo względem osoby sprawującej funkcję bezpieczeństwa publicznego podczas wykonywania lub z powodu wykonywania przez nią obowiązków, b) kto popełni zabójstwo w bandzie, c) kto popełnił zabójstwo w celu zysku, d) kto dopuścił się rozboju.

Ciężkim więzieniem bezterminowym lub terminowym na czas od lat 3 będzie karany, kto weźmie udział w bandzie stworzonej w celu roboju. Usiłowanie wszystkich powyższych przestępstw ulega tejsamej karze co dokonanie. Od powyższych wyroków sądu doraźnego niema apelacji. Wyrok śmierci w ciągu 24 godzin po ogłoszeniu zostanie wykonany.

Zamknięcie fabryk w Zagłębiu

(Około 10 tys. ludzi bez pracy).

SOSNOWIEC, 1. Robotnicy, pracujący w przemyśle hutniczym w Zagłębiu, wystawili przed dwoma tygodniami nowe żądania. Żądań tych nie uwzględniono, a nie widząc możności załatwienia zatargu, postanowiły zarządy czterech fabryk, a mianowicie: Hulczyńskiego, Puszkina, Milowic i Fitznera w Dąbrowie zamknąć od poniedziałku przedsiębiorstwa.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Wczoraj została podpisana łotewsko-estońska konwencja kolejowa.

(—) Rząd Łotewski wysłał do rządu litewskiego zaproszenie na konferencję w sprawie zawarcia litewsko-estońskiej konwencji kolejowej.

Z Komisji Sejmowych.

Obrady komisji skarbowo-budżetowej.

Sejmowa komisja skarbowo-budżetowa uchwaliła na posiedzeniu wczorajszem zwołać niezwłocznie po przekazaniu jej przez plenum budżetu posiedzenie i dokonać na niem rozdziału referatów 17 sierpnia.

KINO
Dolina Szwajcarska
ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych!

Wielki program aktualny wytwórni „Gaumonta“ w Paryżu p. tytułem

„DZIECKO ZBYTKU I ROZKOSZY“

Potężny dramat w 6-ciu aktach, osnuty na tle strejków i haniebnej roboty agitatorów, dążących do wywołania zaburzeń.

W roli głównej słynna z gry i urody SUSANNA GRANDAIS.

Początek o g. 6-ej. W soboty o g. 4-ej. W święta o g. 3-ej po poł.

KINO
Dolina Szwajcarska
ul. Sienkiewicza № 40.

Największe w naszym mieście
Kino-Popularne
Konstantynowska 16.
Pierwszy raz w Łodzi!
Niebywałą sensacja!

Harry Peel w nowej niebywałej 6 akt. kreacji cyrkowej p. t.

„CZARNY DŻOKEJ“

Porywające sceny. — Skok na konia z balonu.
Początek codz. godz. 7 wiecz., w sobotę, niedz. i św. o godz. 3.30 po poł.

Teatr Letni
„SCALA“
Cegielniana 16.
Dyr. S. KUPERMAN.

Dziś i dni nastepnych Premjera programu № 4.

Nowe siły

Duet Hasstings ekscentryczne ameryk. tańce. | Adam Dobrzański humorysta (własny repert.). | Rella Glowacka liryczna śpiewaczka (Aktualne piosenki i cygańskie rom.) | Lilli & Edwin Węgierski duet taneczny. | Duet Janaszek ekscentryczny duet polski. Lola Patroni ulubiona subretka. | E. Bodo — Z. Ullas piosenki śpiew. | B. Kamiński monologi kuplety. St. Bronecki własny repert. | F. Slawska kuplety. | Program składa się z 18 pierwszorzędnych numer. solowych.

Premjera we wtorki. — Kasa czynna od 5 po poł. — W razie niepogody w „Scali“ zimowej, Cegielniana 18. Orkiestrą kier. p. Pietruszyński. — Pocz. konc. o g. 8 w. Przedst. o g. 9 wiecz.

LUNA LUNA

Dziś Premjera! Niezwykłe arcydzieło! Dziś Premjera!

Król ekranu MOZŻUCHIN w 5 aktowym wspaniałym dramacie.

„DAMA PIKOWA“

podług powieści Puszkina i opery Czajkowskiego.

Dr. A. S. Tenenbaum
Choroby wewnętrzne
ZIELONA Nr. 3.
Przyjmuje od 8 do 9 rano i od 5 do 7 po poł.

Ogłoszenia drobne.

Czaplinski Józef zagubił książeczkę, wydaną z koop. Państwowej № 916. 1739—1

Francki Adolf zagubił paszport polski, wydany w Łodzi, metryczkę dziecka, oraz kartę powołania rocznika 1894, wydaną z P. K. U. 2722—3

Francka Marta zagubiła paszport polski, wydany w Łodzi. —3

Gumińskiemu Janowi skradziono portfel z paszportem, kartą rejestracyjną, inne ważne dokumenty i 14,000 mk. 2712—3

Jędresowi Janowi [illegible]radziono paszport niemiecki, wydany w Chojnach. 2705—5

Kubiakowi Stefanowi skradziono paszport niemiecki i kartę powołania, wydaną z P. K. U. 2738—3

Potrzebna służąca do cukierni Kornbrata, Cegielniana № 33.

Przyspasabiam do szkół średnich Przejazd 82, m. 1 od 5 7 do 7-ej. 2741—1

Sprzedam nową maszynę damską do szycia, Chłodna 1, m. 14. 2740-1

Szymańska Łucja zagubiła legitymację chlebową, wydaną na 8 osoby. 2742—1

Świerszcz Otylja zagubiła paszport rosyjski, wydany w Sieradzu. 2724—3

Zagubiono kontrolkę wydanych towarów № 55, wyd. przez Wydział Zaprowjantowania Miasta, Oddz. Kanalizacji, Piramowicza № 5. 2708—1

Kino DOM LUDOWY, ul. Przejazd № 34.

Dziś!

Przecudny obraz włoski, firmy Cesar-Roma

„POLIP“

wzruszający dramat w 6 wielkich aktach, z artystami wszechświatowej sławy

Franceską Bertini i Amletto Novelli w rolach głównych.

Przepiękne zdjęcie z natury. Doskonała gra.

— CENY MIEJSC NISKIE. —

w dni powszednie:		w soboty, niedziele i święta:	
I miejsce	Mk. 45	I miejsce	Mk. 60
II „	„ 40	II „	„ 50
III „	„ 30	III „	„ 40

Ogłoszenie.

Niniejszem zawiadamia się, że Magistrat m. Łodzi rozpisał konkurs dla artystów polskich na projekt pomnika na grobie poległych w roku 1906/7. Termin składania projektów konkursowych upływa w dniu 1 października 1921 r. Warunki konkursu można przejrzeć w lokalu Wydziału Budownictwa Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności № 14, II piętro, oraz w lokalach Stowarzyszenia Techników w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Krakowie.

Magistrat m. Łodzi.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Dr. SZUMACHER
choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyj.: 5—7, w niedz., święta od 11—1 po poł.
BENEDYKTA № 1.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK